Zofia Półtorak, kl. 7c

 **Drugi człowiek – przyjaciel czy zagrożenie ?**

Pandemia koronawirusa SARS – CoV-2 i wprowadzony w naszym kraju w związku z nią stan epidemii bez wątpienia zmienił zachowanie wielu z nas. Wraz z pandemią ludzi ogarnęła samotność, izolacja, strach i tym samym zmieniły się międzyludzkie relacje.

 Koronawirus zmienił nawyki i zachowania, ludzie rzadziej podają sobie dłoń na przywitanie czy też rzadko spotykają się ze znajomymi. Nawet zakupy, jak na przykład moja mama, stara się robić rzadziej, aby ograniczyć ryzyko. Gdziekolwiek wejdziemy, czekają na nas płyny do dezynfekcji rąk oraz ogłoszenia o nakazie noszenia maseczek. Myślę, że większa część z nas w obawie o zdrowie zarówno swoje jak i bliskich przestrzega wprowadzonych zasad. Strach pomyśleć, żeby komuś bliskiemu stała się krzywda. Nawet tegoroczne święta wielkanocne w obawie o zdrowie i życie mojej babci, spędziliśmy w odrębnych domach, rezygnując z rodzinnej wielopokoleniowej tradycji. Wszystko oczywiście w obawie o jej bezpieczeństwo, ponieważ jest osobą schorowaną o bardzo niskiej odporności. Pomyśleć, ilu takich ludzi jest na świecie, ludzi, którzy żyją w samotności, bez rodziny, chorych czy też niepełnosprawnych. Ludzi, którzy bez naszej pomocy, nie są w stanie sobie poradzić. Chyba większość z nas się boi, ale nie możemy przecież się pozamykać i być obojętni na potrzeby bliźniego. Ludzie starsi, samotni, schorowani bardzo nas potrzebują. Wystarczy zrobić zakupy, i tak jak robiłam z mamą, zostawić je na wycieraczce kogoś potrzebującego. Uważam, że jak najbardziej powinniśmy unikać tłoku, skupisk i komunikacji publicznej, dorośli powinni pracować z domu i wychodzić z niego jak najrzadziej, jednak należy także pomyśleć o bliźnim.

Uważam, że nie możemy zamykać się na ludzi, ponieważ wielu z nas potrzebuje pomocy i wsparcia. W tym trudnym dla nas wszystkich czasie powinniśmy jeszcze bardziej o siebie nawzajem dbać i się wspierać. Należy pamiętać, że wielu z nas może kiedyś znaleźć się w podobnej sytuacji.